

USA i Izrael osłaniały z powietrza an-Nusrę i ISIL

30 września 2016

Ofensywę organizacji terrorystycznych Dżabhat an-Nusra i Państwa Islamskiego podczas bombardowania pozycji wojsk syryjskich w Dajr az-Zaur osłaniały z powietrza samoloty Izraela i koalicji pod wodzą USA – powiedział RIA Novosti ambasador Syrii w Rosji Riyad Haddad. „Amerykański atak na pozycje wojsk syryjskich w Dajr az-Zaur zbiegł się w czasie z ofensywą Dżabhat an-Nusra na pozycje armii w kierunku wioski Hadr i innych wiosek, nad którymi (organizacja) nie była w stanie przejąć kontroli. Ofensywa Dżabhat an-Nusra było osłaniana z powietrza przez lotnictwo Izraela, a ISIL przez samoloty koalicji” – powiedział dyplomata. Riyad Haddad uważa, że zadanie lotnictwa izraelskiego i samolotów koalicji polega na osłanianiu z powietrza tych organizacji terrorystycznych.

Biały Dom rozważa możliwość dodatkowych dostaw broni syryjskiej opozycji, żeby wstrzymać „ofensywę sił reżimu w Aleppo” – pisze gazeta „The Wall Street Journal”, powołując się na urzędników w administracji Baracka Obamy. Centralnym tematem rozmów na temat amerykańskiego „planu B” w Syrii jest rola CIA i jej regionalnych partnerów – Biały Dom zastanawia się, czy warto dawać agencji i związanym z nią grupom powstańczym pozwolenie na ostrzał artyleryjski pozycji wojsk rządowych. Biały Dom jest kategorycznie przeciwko dostarczaniu siłom opozycji przenośnych przeciwlotniczych kompleksów rakietowych, ale przedstawiciele administracji oświadczają przy tym, że w trwających teraz dyskusjach mowa o dostawach „mniej mobilnych” kompleksów, przedstawiających „mniejsze niebezpieczeństwo” tego, że broń trafi w ręce terrorystów.

Waszyngton rozpatruje też możliwość dostaw broni o wysokiej precyzji za pośrednictwem swoich regionalnych partnerów, na przykład Turcji i Arabii Saudyjskiej. „Niektórzy urzędnicy

mówią, że (Biały Dom – red.) przegapił dogodny moment (na podjęcie takich kroków – red.) i że administracja powinna rozpatrzyć możliwość operacji lądowej przeciwko reżimowi Asada” – czytamy w artykule. Pomysł bezpośredniej interwencji wojskowej spotyka się jednak z oporem wielu waszyngtońskich urzędników, którzy obawiają się konfliktu z Rosją.

Doradcy wojskowi Baracka Obamy i przedstawiciele wywiadu od lutego przekonują Baracka Obamę, że trzeba opracować alternatywny plan udzielenia pomocy syryjskiej opozycji – pisze „The Wall Street Journal”. Jednocześnie od 2013 roku oficjalnie realizowany jest tajny program wsparcia zbrojnego syryjskich powstańców. Wśród głównych zwolenników realizacji „scenariusza siłowego” są dyrektor CIA John Brennan i amerykański sekretarz obrony Ashton Carter – dodaje gazeta.

W środę amerykański Departament Stanu poinformował, że w czasie rozmowy telefonicznej sekretarz stanu John Kerry uprzedził szefa rosyjskiego MSZ Siergieja Ławrowa, że Waszyngton wstrzyma rozmowy z Moskwą w sprawie Syrii, w tym w kwestii utworzenia wspólnego centrum szybkiej interwencji w przypadku łamania rozejmu, „jeśli Rosja nie podejmie natychmiastowych kroków w celu wstrzymania ofensywy w Aleppo i przywrócenia reżimu zawieszenia działań wojennych”.

Tymczasem USA i ich zachodni sojusznicy opracowali plan podziału Syrii na poszczególne państwa – powiedział w rozmowie z RIA Novosti politolog, ekspert ds. wojskowości, pracownik naukowy w Katedrze Politologii i Socjologii Rosyjskiego Uniwersytetu Ekonomicznego im. Plechanowa Aleksander Pieriendżyjew. „Udział Rosji w walce z międzynarodową organizacją terrorystyczną ISIL i innymi ugrupowaniami terrorystycznymi, a także jej działania zmierzające do rozwiązania konfliktu wewnętrznego w Syrii pomiędzy Damaszkiem, a poszczególnymi lokalnymi watahami, pozwoliły na uratowanie Syrii przed jej likwidacją jako państwa” – powiedział politolog.

Jego zdaniem udało się przy tym uchronić przed całkowitym zniszczeniem zabytki historyczne w tym kraju. „Moskwa faktycznie nie pozwoliła na przekształcenie Syrii w bezprawne, przez nikogo oficjalnie nie kontrolowane terytorium, jak miało to miejsce w Iraku i Libii. Jednak groźba zniszczenia Syrii jako państwa nadal istnieje” – ocenił Pieriendżyjew. USA i ich zachodni sojusznicy – jak zaznaczył – opracowali plan podziału Syrii na poszczególne państwa. „Jako jeden z wariantów przewidziano podział Syrii na część asadowską i prozachodnią antyasadowską” – wyjaśnił.

Pomimo zbiorowych antyterrorystycznych wysiłków militarnych, m.in. koalicji pod wodzą Stanów Zjednoczonych, terroryści nadal kontrolują znaczą część terytorium tego kraju i wiele miejscowości mających kluczowe znaczenie, np. w prowincjach Aleppo i Rakka. W konsekwencji utrzymuje się zagrożenie zniszczenia Syrii jako jednolitego i suwerennego państwa.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net